

KRZYSZTOF J. GUZEK

RZECZ O KARMAZYNIĘ POLSKIM



**Artykuł opublikowany
w „Naszym Dzienniku”
z dnia 30 stycznia 2002 r.**

ZDUNY KŁOWICZA - STYCZEŃ 2002

Krzysztof J. Guzek

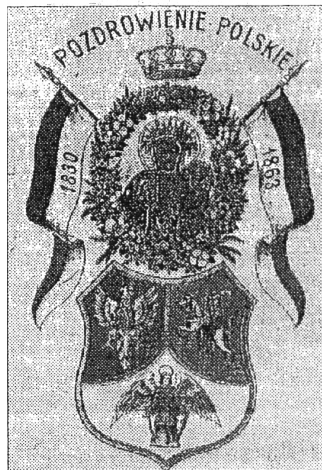
Rzecz o karmazynie polskim *)

W przededniu odzyskania przez Polskę niepodległości nabrał ostrości spór o znaki przyszłej odrodzonej Rzeczypospolitej. Problem wyboru stosownego wizerunku Orła Białego tak mocno zdominował prowadzoną publicznie dysputę, iż jakby w jego cieniu pozostała nie mniej ważna kwestia, jaka było określenie barw narodowych, mających w najbliższej przyszłości stanowić barwy państwowe Rzeczypospolitej.

Biel i czerwień

Powyższy problem nie był bynajmniej tak prosty, jak się wydaje. Wprawdzie za barwy narodowe [powszechnie zostały wtedy uznane barwy biało-czerwone, lecz mocne kontrowersje budził zarówno **układ** tychże barw, jak i **odcień** czerwieni, jaki miał być wprowadzony na narodowe, a zatem państwowe weksylia – flagi, chorągwie i sztandary.

Pozwólmy sobie w tym miejscu na małą dygresję, dotyczącą układu barw narodowych na polskich flagach. Dylemat z układem barw – **biało-czerwone** czy **czerwono-białe** – powstał za sprawą zaborców, propagujących odmienny od tradycyjnie polskiego (biało-czerwonego), czerwono-biały układ barw. Wśród znawców problematyki znana jest pocztówka z wizerunkiem czerwono-białej flagi, wydrukowana w masowym nakładzie z okazji proklamacji wielkiego księcia Mikołaja Mikołajewicza do Narodu Polskiego z dnia 14 sierpnia 1914 r. Odezwa zapowiadała między innymi swobody narodowe, w tym zniesienie dotychczasowego zakazu eksponowania flag o narodowych barwach polskich.



Jedna z wielu pocztówek patriotycznych z flagami o czerwono-białym układzie barw (ze zbiorów autora)

Powstałe wątpliwości odnośnie do prawidłowego układu barw, pogłębione w latach I wojny światowej przez wydanie szeregu pocztówek patriotycznych z wizerunkami czerwono-białych flag tak mocno utrwaliły się w społecznej świadomości, że nie zdołały ich usunąć publikacje wybitnych znawców zagadnienia. Jeszcze w latach II Rzeczypospolitej stosunkowo często spotykane były narodowe flagi o odmiennym układzie barw.

*) Artykuł opublikowany [w]: *Nasz Dziennik*, z dnia 30 stycznia 2002 r.(s. 11). Śródtytuły i wytłuszczenia pochodzą od Redakcji.

Spór o barwę

Problem wyboru odcienia czerwieni budził nie mniejsze kontrowersje. Wprawdzie spośród około 140 odcieni czerwieni brano pod uwagę zaledwie kilka, lecz były to bardzo mocno zakotwiczone w dziejach narodowych polskich symboli barwy: pąs czyli jasna czerwień – barwa płatków kwiatu maku, cynober – kanoniczna czerwień w heraldyce, karmazyn – barwa z grupy ciemnych czerwieni, a także ... amarant ! Rzecz w tym, że amarant nie jest czerwienią, ale barwa z grupy fioletów ! Wówczas też rozgorzał spór o jedną z narodowych barw, znany w literaturze przedmiotu pod tytułem „**Czerwień czy amarant ?**”; stał się on nawet przedmiotem wielu publikacji jeszcze przed odzyskaniem niepodległości.

Przyczyna sporu była zupełnie prozaiczna – 123 lata niewoli zatarły w społecznej pamięci obraz **KARMAZYNU POLSKIEGO**, ciemnej czerwieni w odcieniu malinowym, historycznie **PIERWSZEJ** polskiej barwy narodowej. Dla pełnego obrazu sytuacji dodajmy, że utrata niepodległości spowodowała ogromne zamieszanie w nazewnictwie barw, nie było bowiem warunków - jak w Europie Zachodniej – do swobodnego kształtowania systemu znaków nowożytnego państwa o charakterze narodowym, w którym niebagatelną rolę odgrywały wówczas barwy narodowe. Dość wspomnieć, iż karmazyn zwano pąsem bądź amarantem, amarant czerwienią i odwrotnie, czerwień amarantem. Ponadto w użyciu znajdowały się dwie odmiany karmazynu – wspomniany wyżej karmazyn polski oraz karmazyn austriacki – także barwa z grupy ciemnych czerwieni, lecz w odcieniu wina z prowincji Bordeaux (stąd zwany kolorem bordowym).

Polska barwa

Karmazyn polski jest nieodłącznie związany z dziejami polskich symboli narodowych. W czasach Rzeczypospolitej Obojga Narodów barwa ta zyskała sobie niezwykle prawo obywatelstwa, pełniła bowiem funkcje wyznacznika stanu szlacheckiego. Jej rozpowszechnienie związane było z ówczesną technologią barwienia tkanin za pomocą barwnika naturalnego, a więc z natury rzeczy kosztownego. Na strój z barwionego sukna mogła sobie tylko pozwolić najbogatsza część szlacheckiego stanu: stąd też w odróżnieniu od „szaraczków” magnaterię i zamożną szlachtę zwano „**karmazynami**”. Karmazynowa barwa była także wyróżnikiem polskich delegacji dyplomatycznych w ówczesnej Europie.

W ostatnim okresie istnienia Rzeczypospolitej Obojga Narodów karmazyn polski – uważany w sarmackich obyczajach za najbardziej dostojną barwę – przeniósł się także nałaty prawie wszystkich chorągwi i sztandarów. Utrwalenie obrazu karmazynu jako jednej z polskich barw narodowych nastąpiło za sprawą ujednoczenia mundurów w wojsku Rzeczypospolitej. Sejm Czteroletni wprowadził dla całego wojska mundur o charakterze narodowym, przy czym piechota i jazda otrzymała granatowe kurtki z wyłogami dla jazdy karmazynowymi bądź pąsowymi. Od tego czasu **granat z karmazynem bądź pąsem** został powszechnie uznany za **wojskową barwę Polaków**.

Zaskakujący zwrot w dziejach polskich barw narodowych na stąpiła przełomie XVIII i XIX wieku, gdy we Francji wynaleziono syntetyczny barwnik, dający na tkaninach barwę **amarantu**. Zdecydowanie niższy koszt barwienia i piękna barwa spowodowały, iż amarant stał się niezwykle modnym kolorem. W dobie wojen napoleońskich trafił na polskie mundury i tą drogą został przeniesiony do Polski, gdzie szybko zyskał prawo obywatelstwa, wypierając tradycyjny karmazyn polski. Na krajowy grunt przeniesione jednocześnie zwyczaj francuski, **bowiem karmazyn polski określano mianem amarantu**.



Księżę Józef Poniatowski w mundurze generalskim małym pierwszym, według regulaminu z 1810 r. (źródło: Morawski R., Wielecki H., Wojsko Księstwa Warszawskiego. Generalicja i sztaby, Warszawa 1996)

Od tej właśnie chwili aż do dzisiaj trwa nieporozumienie, będące źródłem sporu, jaki rozgorzał w przededniu odzyskania niepodległości: **czerwień** czy **amarant**.



Porucznik 1. pułku ułanów wojsk Księstwa Warszawskiego 1814 r. Akwarela pułkownika Bronisława Gembarzewskiego, kopia ze zbiorów autora

Wyjaśnijmy przy okazji jeszcze jedną kwestię, a mianowicie **funkcję, jaką pełnił amarant w dziejach polskich barw narodowych**. Mimo, że wprowadzenie tej barwy do powszechnego użycia i wyparcie przez nią karmazynu spowodowało nie tylko spontaniczne uznanie jej za jedną z dwóch – obok bieli, barwy polskiego orła – barw narodowych (rozporządzenie Rządu Narodowego z 1864 r., ustalając banderę dla mającej operować na Morzu Czarnym floty polskiej, określało barwy tejsze bandery jako biało-amarantowe!), to jednak **amarant** nierozłącznie związany jest z barwą munduru polskiego żołnierza. **Jest on bowiem kanoniczną barwą kawalerii polskiej** (nota bene znamienne jest w tym kontekście znaczenie tej barwy w języku greckim, gdzie *amarantos* = *nieśmiertelny* !)

W ożywionym u progu niepodległości sporze o barwy narodowe odezwały się zatem echa francuskiego zwyczaju sprzed stulecia, tam bowiem tkwi źródło błędnego nazewnictwa panującego w latach dwudziestych. Spór o państwową czerwień okazał się brzemienny w skutki i znalazł niespodziewane rozwiązanie.

Sejm Ustawodawczy, uchwalając 1 sierpnia 1919 r. ustawę o godłach i barwach Rzeczypospolitej Polskiej, nie przyjął zalecenia twórców projektu tejsze ustawy, by na państwowe znaki wprowadzić cynober (barwa tlenku ołowiu, w naturze barwa minii, a na co dzień zwykłej cegły).

Wspomniana ustawa, zawierająca zresztą w preambule zastrzeżenia, iż jest aktem prawnym o tymczasowym charakterze, jedynie ogólnie określała barwę jako czerwień, bez precyzowania jej odcienia. Tym samym sporna kwestię pozostawiono do późniejszej regulacji prawnej – do czasu opracowania ustawy zasadniczej, czyli konstytucji.

Spór został jednak rozstrzygnięty niespodziewanie już w 1921 r., gdy wydano – mająca wszelkie cechy oficjalnego państwowego druku – książkę „**Godła i barwy Rzeczypospolitej Polskiej**”. Obok dwujęzycznego, polsko-francuskiego tekstu, zawierała ona barwne wzory wszystkich państwowych znaków, wśród których znajdowały się wówczas także znaki Wojska Polskiego. Znamienne, że do druku tychże wzorów użyto farby w odcieniu **karmazynu polskiego** – tym samym barwa ta stała się oficjalną czerwiecią państwową aż do 1927 r., w którym Rozporządzeniem Prezydenta Rzeczypospolitej z dnia 13 grudnia w miejsce karmazynu polskiego wprowadzono czerwień cynobrową.

Post scriptum

Historia dopisała niespodziewany rozdział do dziejów **amarantu – barwy polskiej kawalerii**.

Oto w Łodzi, w początkach lat 90-tych zdecydowano, by dotychczasowe **jasno-beżowe tablice** z nazwami ulic oraz tablice kierujące ruch do poszczególnych dzielnic miasta zastąpiono **tablicami o barwie amarantowej** z białym liternictwem. Idea wprowadzenia amarantu na miejskie tablice jest niezwykle frapująca, gdyż **barwa ta nie występuje w naturze** (sic!), a zatem musi zwracać na siebie uwagę. Realizacja ciekawego pomysłu została jednak przeprowadzona w fatalny sposób – jej projektodawca zapewne **znał amarant tylko z opowiadań**. Mimo naukowego określenia odcienia tej barwy za pomocą skali Pantona – straszą na ulicach Łodzi tablice nie o barwach amarantowej, lecz o **BARWIE RÓŻOWEJ**, która identyfikatorem i symbolem seksualnych dewiantów: homoseksualistów i lesbijek (szczycą się oni **różowymi legitymacjami**!).

W ten sposób artysta nabroił co nie miara, robiąc z Łodzi sztandarową siedzibę *kochających inaczej*, analogiczna do Berlinerstadt ze światowymi *Love Parade*.

Tak oto najnowsza historia dopisała niespodziewany udział do dziejów amarantu – historycznej, a kanonicznej barwy polskiej kawalerii.

Krzysztof J. Guzek **)

***) Autor jest członkiem specjalistycznych towarzystw naukowych: Stowarzyszenia Miłośników Dawnej Broni i Barwy (afiliacja PAN) oraz Polskiego Towarzystwa Weksylogicznego.